

Ankiety Primary Dealers - narzędzie w rękach banku centralnego



cinkciarz.pl | dodane 2014-08-14 (16:28)

W artykułach branżowych, a także w opracowaniach skierowanych do szerokiego odbiorcy często operujemy "oczekiwaniami rynkowymi". Zwykle są one pochodną ankiet skierowanych do uznanych ekonomistów. Skąd jednak biorą w komunikatach [banków](#) centralnych stwierdzenia, które natychmiast wywołują silne reakcje rynkowe?

Codziennie spływa na rynek setki wskaźników gospodarczych z całego świata. Ich interpretacja często zależy od tego jak są oczekiwania inwestorów dotyczące danego odczytu. W większości sytuacji uczestnicy rynku walutowego czy giełdowego posługują się medianą szacunków, które publikowane są przez agencje informacyjne takie jak Bloomberg, Reuters czy Dow Jones.

Sytuacja nieco się zmienia gdy oczekiwania inwestorów profesjonalnych chciałby poznać bank centralny. Oczywiście władze monetarne mogą także korzystać z terminali finansowych jednak warto by miały pewną przewagę nad rynkiem.

Ten "jeden krok do przodu" dają im między innymi ankiety przeprowadzone wśród głównych [dealerów](#) bankowych (tak zwanych Primary Dealers). Obecnie są to 22 instytucje, które między innymi handlują z Rezerwą Federalną obligacjami skarbowymi czy też są zobowiązani do uczestniczenia w aukcjach długu rządowego. Należą do nich zarówno znane banki inwestycyjne Goldman Sachs, J.P. Morgan czy HSBC jak i prężnie rozwijające się instytucje takie jak kanadyjski Scotiabank.

Zgodnie z informacjami zamieszczonymi przez Nowojorski Fed, amerykański bank centralny zadaje pytania Primary Dealers (PD) dotyczące gospodarki mniej więcej tydzień/dwa tygodnie przed każdym posiedzeniem FOMC. Kwestionariusz publikowany jest jednak dopiero trzy tygodnie po posiedzeniu. Daje to więc Rezerwie Federalnej sporo czasu by po pierwsze w odpowiedni sposób budować komunikację z rynkiem, a po drugie by skuteczniej prowadzić politykę monetarną.

Optymalne zarządzanie oczekiwaniami całego [świata](#) jednak nie jest łatwe. W tym celu ankieta jest dość rozbudowana i prócz typowych pytań o szacowanych wzrost gospodarczy czy też poziom inflacji w przyszłych

kwartałach mam także do czynienia z bardziej miękkimi kwestiami.

W czerwcowym kwestionariuszu mamy między innymi pytanie "jak według ciebie zmieni się komunikat po najbliższym posiedzeniu Rezerwy Federalnej. W odpowiedzi dostajemy, że "wielu "PD" oczekuje, że komunikat wskaże ryzyka związane ze słabością rynku nieruchomości". I rzeczywiście już w pierwszym akapicie komunikatu po czerwcowym posiedzeniu Rezerwy Federalnej czytamy, że "ożywienie w sektorze nieruchomości pozostaje słabe"

Czasami wydaje się, że FOMC naprawdę chce naprawdę poznać bardzo szczegółowe oczekiwania rynku. Służyć temu ma np. pytanie dotyczące „oczekiwań związanych z konferencją prasową po posiedzeniu FOCM". W odpowiedzi od "PD" otrzymujemy że "Wielu dealerów oczekuje dyskusji na temat normalizacji polityki monetarnej", a "kliku "PD" oczekuje że szefowa (Janet Yellen - przyp. aut) podkreśli, iż ze względu na utrzymanie się słabej kondycji rynku pracy konieczne jest kontynuowanie akomodacyjnej polityki monetarnej".

Rezerwa Federalna "wyposażona" w tak szczegółowe informacje jest w stanie dość precyzyjnie określić reakcję rynkową, a więc i ma możliwość ją (przynajmniej częściowo) zarządzać. Odnosi się to nie tylko do spełniania oczekiwań, ale także (a może przede wszystkim) do "zaskakiwania" [inwestorów](#) i przez ten fakt realizowania jej celów.

Marcin Lipka, analityk Cinkciarz.pl

AFP /